

AKTUALNY STAN I MOŻLIWOŚCI ROZWOJOWE CHŁOPSKICH GOSPODARSTW RODZINNYCH W NRF

Książka pt. „Chłopskie gospodarstwo rodzinne, jego organizacja pracy i możliwości rozwoju”¹, której dotyczy poniższe opracowanie, jest zbiorem syntez prac badawczych prowadzonych w okresie 1950—1958 r. przez zespół pracowników naukowych Instytutu Pracy i Techniki Rolnej im. Maxa Plancka w Bad Kreuznach, NRF, pod kierunkiem dyrektora Instytutu, prof. dr. G. Preuschen’a.

Przy czytaniu tego opracowania należy pamiętać, że książka porusza zagadnienia organizacyjne i ekonomiczne gospodarstw rolnych będących aktualnie podstawą kapitalistycznego układu rolnictwa zachodnio-niemieckiego. Familienbetrieb — czyli gospodarstwo rodzinne, to zdaniem teoretyków zachodnio-niemieckich najbardziej żywotna forma prywatnej własności w rolnictwie, którą należy umacniać i rozwijać. W rzeczywistości pojęcie „gospodarstwo rodzinne”, obejmujące, w omawianej pracy, obok rzeczywiste drobnych gospodarstw rodzinnych, również i 20, 30, czy też 50 hektarowe gospodarstwa o charakterze kapitalistycznym, zatrudniające siłę najemną, zamazuje aktualny obraz struktury agrarno-społecznej wsi zachodnio-niemieckiej. W praktyce wysiłki ekonomistów i organizatorów niemieckich zmierzają do umocnienia i rozwijania chłopskich gospodarstw typu kapitalistycznego przy równoczesnej likwidacji drobnych warsztatów rolnych i powiększaniu szeregów proletariatu wiejskiego.

Pracę zbiorową rozpoczyna wprowadzenie pt. „Zadanie i cel”, w którym prof. dr Preuschen stwierdza między innymi, że chłopskie gospodarstwo rodzinne zostało „odkryte” przez naukę stosunkowo późno. Zapoczątkowane przez 30 laty badania początkowo ograniczały się wyłącznie do stwierdzania różnic istniejących pomiędzy gospodarstwem rodzinnym, a majątkiem obszarniczym. Niepełna i nieśmiała analiza ograniczonej reprezentacji zamknąć rachunkowych nadawała badaniom czysto ekonomiczny charakter. W licznych opracowaniach monograficznych ustalano odchylenia od ekonomicznego optimum, krytykowano te odchylenia lub dawano wskazówki ułatwiające osiągnięcie najwyższego w określonych warunkach poziomu ekonomicznego. Tymczasem już Aereboe udowodnił, że gospodarstwo rolne posiada nie tylko gospodarcze ale przynajmniej równie ważne zadania społeczne i organizacyjne.

W tej formie gospodarowania, jaką jest gospodarstwo rodzinne, spotykamy całą skalę celów i zadań od zapewnienia sobie dachu nad głową i minimum utrzymania, aż do ambitnego przodowania w wynikach produkcyjnych włącznie. Istotną cechą gospodarstwa rodzinnego jest tradycjonalizm w organizowaniu produkcji i pracy.

Obserwowany ostatnio wyjątkowo szybki postęp techniczny i ekonomiczny w rolnictwie zmusza chłopów do świadomego organizowania się i stosowania kalkulacji w prowadzeniu gospodarstw rodzinnych. W praktyce oznacza to przełom połączony z rezygnacją z dotychczasowych doświadczeń i tradycji. Tutaj właśnie należy szukać źródła niepokoju i poszukiwania nowych dróg w gospodarce chłopskiej. Odkrycie tych nowych dróg jest zadaniem nauki, podczas gdy polityka rolna i poradnictwo winny je wprowadzić w życie. Pełną realizację powyższego zadania umożliwi i ułatwi poznanie istoty chłopskiego gospodarstwa rodzinnego oraz jego możliwości.

Poszczególne opracowania zostały zgrupowane odpowiednio do swojej treści w dwóch częściach, a mianowicie:

część I — Obecny stan i część II — Możliwości gospodarstwa rodzinnego.

Stanem obecnym gospodarstw rodzinnych zajmują się następujące opracowania:

¹ Der bauerliche Familienbetrieb, seine Arbeitswirtschaft und seine Zukunftsmöglichkeiten, s. 172 Verlag Eugen Ulmer, Stuttgart 1959.

„Położenie gospodarstw rodzinnych” — dr J. Röhner, „Dzienny i roczny rozkład pracy” — dr H. Kram oraz „Sytuacja w zakresie dochodów i produktywności pracy” — dr J. Hesselbach.

Dr J. Röhner informuje w swoim opracowaniu o problemach, metodach badawczych i wynikach uzyskanych w reprezentacyjnych gospodarstwach rodzinnych.

Pracownicy Instytutu im. Maxa Plancka badali następujące zagadnienia: **warunki ekonomiczne** (wielkość, położenie, struktura zasiewów, warunki komunikacyjne, organizacja przedsiębiorstwa rolnego, stosunki własnościowe itp.), **techniki produkcji** (siła robocza, siła pociągowa, stopień zmechanizowania, efektywność pracy, potencjał roboczy, zabiegi produkcyjne), **wyniki produkcyjne**, **powiązania gospodarczo-społeczne** oraz **nawyki i tradycje** wpływające na sposób i końcowy rezultat gospodarowania.

Specyfika gospodarstw rodzinnych, które z reguły nie prowadzą systematycznych zapisów, zmusiła do stosowania różnych metod badawczych: dedukcyjne zbadanie organizacji przedsiębiorstwa według skali gospodarności oraz organizacji pracy według preliminarza robót, monografie, dane statystyki powszechnej, wyniki rachunkowości powszechnej itp.

Specjalną uwagę poświęcono zagadnieniom pracy w gospodarstwach rodzinnych. Dla uzyskania maksymalnie wiarygodnych i kompletnych danych o potencjale roboczym, rozkładzie czynności, nakładach pracy w poszczególnych działach i okresach, skierowano do 4 badanych obiektów w charakterze sił roboczych odpowiednio przeszkolonych obserwatorów, którzy pracując wspólnie z członkami rodziny chłopskiej w ciągu całego roku, bieżąco notowali wszystkie dane z zakresu organizacji i produktywności pracy.

Szczegółowo zagadnieniem rozkładu robocizny w gospodarstwach rodzinnych zajmuje się w następnym opracowaniu dr H. Kram. Przez rozkład robocizny rozumiemy zarówno określony szereg czasów odcinkowych jednej roboty jak i układ poszczególnych robót w ciągu dnia oraz układ prac terminowych i nieterminowych w ciągu roku lub cyklu produkcyjnego.

Dzień roboczy w gospodarstwie chłopskim cechuje różnorodność i wzajemne przeplatanie się robót polowych, podwórzowych, w hodowli i w domu. W badanych gospodarstwach obserwatorzy zanotowali od 35 do 53 czynności w ciągu dnia roboczego z tym, że na obsługę inwentarza żywego przypada od 24 do 39 czynności. Z ogólnej liczby czynności 80 do 82% stanowią roboty w ośrodku, natomiast tylko 16 do 17% przypada na roboty polowe.

Ilość czynności w ciągu dnia zmienia się w zależności od pory roku. W okresie od kwietnia do listopada liczba czynności wzrasta średnio o 30%, natomiast w okresie zimy zmniejsza się o średnio 20% w stosunku do wyżej wymienionej przeciętnej, dziennej liczby czynności. Należy wyjaśnić, że przez czynność rozumie autor tak zwaną jednoimienną pracę, np. wysypywanie ziarna do żłobu, właściwą orką itp. Zgodnie z takim ujęciem, np. żywienie konia składa się z następujących czynności: przejście do stodoły, nabranie owsa w miarkę, przejście z owsem do stajni, wyrzucenie resztek ze żłobu, wysypanie owsa, wejście na strych stajni, zrzućcie siana, nabranie siana w ramiona, przejście z sianem do stajni, założenie siana na drabinkę — czyli łącznie 10 czynności.

Zmieniający się w ciągu roku rozkład robocizny jest typowy dla gospodarstw, w których organizacja produkcji i pracy stoi na niskim poziomie. Duże wahania wskazują na strukturalne, gospodarcze i organizacyjne błędy. Na rozkład pracy i przebieg czynności w ciągu dnia i roku wpływają elementy rzeczowej i osobowej natury. Oba te czynniki oddziałują na siebie wzajemnie i często trudno je wyraźnie rozgraniczyć.

Czynności bieżące, jak obsługa zwierząt, rozkładają się prawie równomiernie w ciągu całego roku. Roboty nieterminowe, to znaczy takie, które można przesuwać o dwa i więcej tygodni, wpływają na rozkład robocizny w ciągu roku tylko w ograniczonym stopniu. O rozkładzie robocizny decydują prace polowe, szczególnie zaś roboty uprawowe i żniwne. Cechuje je różnorodna pracochłonność oraz ścisły związek z dłuższymi lub krótszymi okresami czasu. Agrotechniczne wymagania roślin określają zarówno kolejność robót polowych jak i ich przebieg w ciągu roku lub okresu. Oznacza to, że na rozkład robocizny ma wpływ również i struktura zasiewów.

W przeciwieństwie do czynności w ośrodku roboty polowe zależne są w poważnym stopniu od warunków atmosferycznych i klimatu. Wzrastająca mecha-

nizacja zwiększa zależność szeregu robót polowych od pogody, podczas gdy prace ręczne i sprzężalne są w proporcjonalnie mniejszym stopniu podporządkowane warunkom atmosferycznym. Dlatego też w gospodarstwach na niższym szczeblu zmachanizowania dzienny rozkład robocizny ulega odpowiednio mniejszym zakłóceniom.

Istotny wpływ na rozkład robocizny posiadają warunki komunikacyjne. Rozdrobnienie pól i zle dojazdy powodują liczne zakłócenia w pracy oraz wysoki udział przejazdów i przygotowań miejsc pracy w czasie roboczym.

Niewątpliwie decydujące znaczenie dla rozkładu robocizny ma wielkość gospodarstwa. Zarówno długość jak i przebieg prac polowych w ciągu roku są zależne od klimatu i pozostają takie same dla różnych wielkości gospodarstw w poszczególnych rejonach klimatycznych. Również i określana względami natury przyrodniczej długość poszczególnych okresów jest taka sama dla małego i dużego przedsiębiorstwa rolnego. Bardzo różny natomiast jest rozkład robocizny w okresach i podczas dnia roboczego. Małe gospodarstwo rolne dysponuje ściśle ograniczonym potencjałem roboczym przy często dużej liczbie drobnych odcinków pól. Ograniczone ilości siły roboczej nie mogą być w tym samym czasie zatrudnione w różnych miejscach i przy różnorodnych pracach. Rodzina chłopska nie dysponuje specjalistami dla poszczególnych gałęzi produkcji i musi sama wykonywać wszystkie roboty tak w ciągu dnia jak w ciągu całego roku.

Z tego powodu w gospodarstwie chłopskim wiele robót następuje po sobie, niektóre czynności przerywa się, aby wykonać inne pilne prace. Nie można na przykład równocześnie wywozić obornik i przyorywać go, bronować i siać siewnikiem, kosić pszenicę i zwozić żyto itp., co nie napotyka na trudności w gospodarstwach dużych dysponujących odpowiednio liczną załogą i dużymi polami. Konsekwencją takich stosunków jest zbyt częste przechodzenie od roboty do roboty, od narzędzi do narzędzi w ciągu tego samego dnia. Na podstawie licznych badań i obserwacji stwierdzono, że częstotliwość zmian czynności i miejsc pracy wzrasta w miarę zmniejszania się obszaru gospodarstwa.

Na rozkład i przebieg prac wpływa również większa wydajność pracy na dużych polach przy zastosowaniu nowoczesnych maszyn i narzędzi, mniejsza natomiast na małych działkach i przy małych szerokościach roboczych narzędzi. Nie można zapominać także o umiejętnościach pracy i sprawności obsługi maszyn i narzędzi. Wielokrotność krótkotrwałych czynności w małych gospodarstwach powoduje, że chłop posiada zbyt mało czasu na pełne opanowanie najlepszej techniki pracy oraz obsługi maszyn i narzędzi.

Małe gospodarstwa dysponują bardzo często źle usytuowanymi — z punktu widzenia organizacji pracy — budynkami gospodarczymi, co wydatnie pogarsza rozkład i przebieg pracy, a przecież prawie 50% łącznego nakładu robocizny i około 80% czynności przypada na ośrodek gospodarstwa.

Z przeprowadzonych obserwacji wynika, że prace w gospodarstwach rodzinnych są rozdzielane na ogół bez zastanowienia, a rozkład robocizny kształtuje się raczej żywiołowo. Przyczyn takiego stanu autor doszukuje się zarówno w tradycyjnym zacofanym sposobie organizowania prac, jak w i braku odpowiedniego szkolenia właścicieli gospodarstw rodzinnych.

Ostatnią pozycją obrazującą obecny stan gospodarstw rodzinnych jest opracowanie dr J. Heselbacha pt. „Sytuacja w zakresie dochodów i produktywność pracy”. Zgodnie z tezami corocznego raportu o położeniu rolnictwa zachodnio-niemieckiego (tzw. Zielony Raport) autora interesują szczególnie następujące zagadnienia: dochód na 1 pracownika, czyli produktywność pracy, siła robocza, wielkość produkcji oraz nakład materiałowy na hektar. Dochód przedsiębiorstwa powstaje po odjęciu nakładów materiałowych, podatków i świadczeń od przychodów gospodarstwa. Przez dochód przedsiębiorstwa rolnego należy rozumieć należność z pracy zarówno robotników najemnych, jak i właściciela oraz zawodowo czynnych członków rodziny, należność która jest do dyspozycji w postaci oprocentowania kapitału i zysku przedsiębiorstwa. Wielkość siły roboczej podaje się w jednostkach siły roboczej na 100 ha użytków rolnych.

Przez jednostkę siły roboczej należy rozumieć w pełni wartościowego pracownika zatrudnionego w ciągu całego roku. Młodzież od 14 do 16 lat przyjmuje się za 0,5 siły roboczej, starców zaś powyżej 65 lat za 0,3 siły roboczej. Robotników sezonowych przelicza się na pełnowartościowe siły robocze, odpowiednio do ilości włożonej pracy w dniach roboczych. Produktywność pracy przedsiębiorstwa można przyjąć za miernik wartościowy jego organizacji pracy.

Należy jednak pamiętać, że organizacja pracy w gospodarstwie rodzinnym jest ściśle związana z szeregiem istniejących elementów, z których część należy uznać za obiektywne, jak np. klimat, warunki glebowe, warunki komunikacyjne, ceny i powiązania z rynkiem. Niektóre elementy, jak np. dopasowanie wielkości gospodarstwa do posiadanej siły roboczej, liczbę stałych i sezonowych pracowników, stopień zmechanizowania, wielkość obsady inwentarza żywego, strukturę zasiewów może w określonej mierze kształtować w zasadzie dowolnie właściciel gospodarstwa.

Ponieważ nie ma uniwersalnej recepty na organizację przedsiębiorstwa rolnego, usiłuje się przy pomocy niektórych wskaźników produkcyjnych w drodze porównań wielu gospodarstw wykryć optymalną organizację produkcji. Jednakże trzeba przy tym pamiętać, że nie ma nawet dwóch identycznych gospodarstw, tak że wnioski z porównań będą tylko ogólnymi tendencjami, a nie absolutnie pewnymi prognozami.

Istotnym sygnałem o wyższości określonej organizacji przedsiębiorstwa jest produktywność pracy. Podaje ona między innymi jak wysokie mogą być płace robocze, co nie jest bez znaczenia również dla niektórych gospodarstw rodzinnych. Z przytoczonego przez autora porównania różnych systemów gospodarstw NRF w latach 1953/54, 1954/55 i 1955/56 wynika, że wzrastająca produktywność pracy przy zmniejszającym się zatrudnieniu posiadały gospodarstwa buraczane w północno-zachodnich rejonach kraju. W kolejności za nimi szły bawarskie gospodarstwa o przewadze okopowych, oraz okopowo-zbożowe gospodarstwa Nadrenii, Westfalii i Hesji. Najniższą produktywność pracy przy niezmiennym się zatrudnieniu wykazywały gospodarstwa paszowe południowych Niemiec.

Z następnego porównania można wnioskować, że spadająca produktywność pracy w poszczególnych systemach gospodarstw wywołana jest przez zmniejszającą się produkcję. Świadczy to o istnieniu ścisłego związku pomiędzy obu wielkościami, a mianowicie produktywnością pracy i wielkością produkcji.

Dalsze współzależności pomiędzy produktywnością pracy a organizacją przedsiębiorstwa wykrywa autor porównując gospodarstwa duńskie i północno-niemieckie.

Z porównania tego wynika między innymi, że optymalny udział zbóż w strukturze zasiewów wynosi 40—45% użytków rolnych. Szczególny wpływ chowu świń na produktywność pracy tłumaczy się tym, że udział płac w przychodzie surowym trzody chlewnej wynosi tylko około 10%, podczas gdy przy chowie bydła co najmniej 25%.

Zbadanie wpływu wysokości produkcji globalnej na hektar na produktywność pracy wykazało, że istnieje możliwość łączenia wysokiej produktywności pracy z wysoką produktywnością z powierzchni i, że w europejskich warunkach wysoka produktywność powierzchni jest właśnie warunkiem produktywności pracy. Przyczyn różnorodnej produktywności pracy w chłopskich gospodarstwach rodzinnych należy szukać zdaniem autora nie tylko w różnych wielkościach obsady inwentarzem żywym, w zmiennej intensywności upraw i w różnych poziomach zmechanizowania, lecz przede wszystkim w bardzo zróżnicowanych nakładach robocizny.

Najbardziej skuteczną drogą zwiększenia dochodów przedsiębiorstwa, a więc i podniesienia produktywności pracy, jest wykorzystanie wszystkich możliwości produkcyjnych nie powodujących wzrostu nakładów pracy lub też zwiększających je w nieznacznym stopniu.

Część drugą książki pt. „Chłopskie gospodarstwo rodzinne” rozpoczyna opracowanie teoretyka preliminowania pracy w rolnictwie dr G. Kreher’a. Tytuł tego opracowania brzmi „Dopasowanie zapotrzebowania robocizny do wielkości siły roboczej”. Zdaniem autora współczesne rolnictwo musi uzgodnić zapotrzebowanie i pokrycie pracy ludzkiej, aby nie dopuścić z jednej strony do przeciążenia zatrudnionych pracowników, z drugiej zaś do marnotrawstwa siły roboczej, co często ma miejsce w małych gospodarstwach.

Przy braku siły roboczej dr Kreher proponuje:

- 1) przesuwanie robót nieterminowych w czasie,
- 2) pozyskiwanie dodatkowych pracowników w ramach pomocy sąsiedzkiej lub przez płacenie wyższych stawek,
- 3) wielostronne wykorzystywanie upraw pastewnych,
- 4) zmiany w strukturze zasiewów,
- 5) stosowanie maszyn (własnych, gromadzkich lub najemnych),
- 6) ograniczanie ilości gałęzi produkcji,

7) dopasowywanie wielkości przedsiębiorstwa do istniejącej wielkości siły roboczej.

Przy nadmiarze siły roboczej należy natomiast:

- 1) przesuwać w czasie nieterminowe roboty polowe, jak np. wywózkę obornika, orki, młocki, sortowanie ziemniaków itp. z okresów szczytu do luzów roboczych,
- 2) zwiększać obsadę inwentarza żywego lub udział pracochłonnych i dochodowych ziemiopłodów w strukturze zasiewów (np. okopowe, rośliny specjalne itp.),
- 3) udzielać pomocy sąsiedzkiej (prace ręczne za konie i maszyny),
- 4) zarobkować w innych gospodarstwach lub poza rolnictwem,
- 5) usprawniać gospodarstwo (remonty, melioracje itp.),
- 6) kupować lub wydzierżawiać ziemię.

Które z powyższych poczynań będą najbardziej skuteczne dla gospodarstwa, wyniknie każdorazowo z kalkulacji preliminarzowej.

Szczególnie interesujące jest następne z kolei opracowanie dr E. Fuldy „Jednoosobowe gospodarstwo rolne i jego możliwości dochodowe”.

Opracowanie to składa się z pięciu części, a mianowicie:

I. Wprowadzenie (co to są jednoosobowe gospodarstwa, jakie problemy wynikają z faktu ich istnienia, z jakich założeń wychodzą przy badaniach gospodarstw jednoosobowych).

II. Niektóre elementy gospodarstwa jednoosobowego (plony i zbiory, siła pociągowa i maszyny, organizacja produkcji, obszar gospodarstwa, wyniki).

III. Możliwości dochodowe w gospodarstwie jednoosobowym (produkcja, nakłady, dochody).

IV. Formy gospodarstwa jednoosobowego.

V. Granica gospodarstwa jednoosobowego (problem ryzyka rodziny, praca samotna, zabiegi i obsługa maszyn, zagadnienia okresu wegetacyjnego, ograniczone dochody).

Przez określenie „jednoosobowe gospodarstwo rolne” autor rozumie wielostronne dochodowe chłopskie przedsiębiorstwo rolnicze, w którym przez cały rok zarówno kierownikiem jak i wyłącznym pracownikiem jest tylko jedna osoba. Zanim przejdziemy do szczegółowszego omówienia niektórych cech tego typu przedsiębiorstw rolnych, należy zdać sobie sprawę z tego, że w gospodarstwie jednoosobowym:

- 1) pracownik jest przy każdej pracy samotny i nie może się ani dzielić, ani uwielokrotniać,
- 2) pracownik jest codziennie związany z gospodarstwem,
- 3) ograniczone w czasie możliwości pracy jednej osoby określają wielkość prawidłowo i w terminie zagospodarowanej powierzchni.

Ponieważ w praktyce rolnictwa zachodnioeuropejskiego nie ma aktualnie klasycznych jednoosobowych gospodarstw, dla uzyskania odpowiedzi na pytanie dotyczące gospodarczej i organizacyjnej przydatności formy jednoosobowego gospodarstwa wybrano metodę rachunku modelowego.

Projektując model gospodarstwa jednoosobowego przyjęto szereg założeń wstępnych, wynikających zarówno z obserwacji drobnych gospodarstw chłopskich jak i aktualnego poziomu organizacji pracy i techniki rolnej.

Do wspomnianych założeń należą między innymi:

- 1) wyposażenie gospodarstwa w odpowiedni, umożliwiający średnią i wysoką mechanizację park maszynowy (np. poidła samoczynne, krótka ściółka, wyciąg chwytakowy, sieczkarnia silosowa, parnik elektryczny, snopowiązałka z motorkiem, kosiarka z motorkiem, wyorywacz buraków, opylacz motorowy, opielacz uniwersalny, platforma ogumiona itp.),
- 2) zasada gospodarności dająca oszczędność na nakładach robocizny od 35 do 50% w porównaniu z drobnymi gospodarstwami chłopskimi,
- 3) optymalne kształty i wielkość pól (prostokąty o długości 200 m i szerokości od 20 do 30 m),
- 4) odpowiednie kwalifikacje, zdolności oraz chęć do pracy właściciela-pracownika,
- 5) wielostronna produkcja z udziałem powierzchni pod paszami białkowymi w wysokości od 10 do 50% oraz powierzchni pod okopowymi w wysokości od 9 do 36% użytków rolnych,
- 6) trzy klasy plonów (mierne, średnie i wysokie),
- 7) obsada inwentarzem żywym odpowiadająca istniejącej bazie paszowej,

8) trzy rodzaje siły pociągowej zgodnie z praktyką gospodarstw niemieckich, a mianowicie 2 krowy robocze, albo 2 konie, albo ciągnik rolniczy o mocy 12—17 KM.

W rezultacie odpowiednich przeliczeń i zestawień autor uzyskał następujące dane dotyczące wielkości gospodarstw jednoosobowych.

Tabela 1

**Wielkości gospodarstw przy różnym kierunku produkcji
i różnych plonach**

Rodzaj siły pociągowej	Plon przeliczeniowy q/ha	Procent roślin pastewnych w strukturze zasiewów					Maksymalny obszar gospodarstwa ha
		10	20	30	40	50	
1. Krowy robocze	20	5,48	5,80	6,17	5,80	4,78	6,40
	30	4,83	5,05	5,35	5,05	4,17	5,46
	40	4,52	4,70	4,86	4,35	3,57	4,92
2. Konie	20	7,52	7,94	8,50	7,70	6,41	8,70
	30	6,25	6,54	6,80	6,50	5,35	7,04
	40	5,59	5,78	5,85	5,35	4,44	5,88
3. Traktor	20	8,55	8,93	9,50	8,93	7,35	9,70
	30	7,04	7,35	7,63	7,40	6,18	7,80
	40	6,13	6,37	4,65	6,06	5,05	6,45

Autor stwierdza, że w miarę wzmacniania siły pociągowej (zamiast krów — konie i zamiast koni — traktory) zmniejsza się nakład pracy ręcznej. Zmniejszenie to dotyczy jednakże tylko robót uprawowych i transportów. Wszystkie prace związane natomiast z za- i wyładunkiem, ze zbieraniem lub rozdzielaniem, których zmechanizowanie w warunkach gospodarstw drobnych jest nieopłacalne, trwają przy wszystkich trzech rodzajach siły pociągowej jednakowo długo.

Wnioski dr E. Fuldya w sprawie jednoosobowego gospodarstwa chłopskiego są następujące:

1. Z punktu widzenia organizacji pracy istnieje możliwość terminowego i właściwego prowadzenia gospodarstwa przez jedną osobę (właściciel-pracownik) w warunkach założonych plonów przeliczeniowych i rodzajów siły pociągowej.

2. Przy mniejszym plonie przeliczeniowym zbiory pasz z niewielkich (10—20%) areałów roślin pastewnych wystarczają właściwie tylko na wyżywienie inwentarza pociągowego.

3. Z punktu widzenia organizacji pracy może istnieć jednoosobowe gospodarstwo tylko o określonych kierunkach produkcyjnych. W warunkach, gdy udział pastewnych wynosi mniej niż 20%, lub więcej niż 40% użytków rolnych, a udział okopowych więcej niż 40% lub mniej niż 20%, pozostałej ziemi ornej nie można gwarantować właściwej i terminowej uprawy, pielęgnacji i sprzętu ziemiopłodów.

Możliwości wygospodarowania dochodu w gospodarstwie jednoosobowym są zależne od wysokości plonów, rodzaju siły pociągowej oraz struktury zasiewów (udział pastewnych). Przeciętny dla gospodarstw chłopskich w NRF dochód w wysokości 4 tys. marek na 1 pracującego można przekroczyć w gospodarstwie jednoosobowym jedynie przy plonie przeliczeniowym w wysokości 40 q z hektara i udziale pastewnych w granicach 10—30% użytków rolnych. W miarę spadania plonów i wzrostu udziału pastewnych, dochód wydatnie maleje, a przy plonie przeliczeniowym 20 q/ha i udziale pastewnych powyżej 40% powstaje strata dochodząca do 1425 marek.

Poważnym obciążeniem gospodarstwa jednoosobowego jest park maszynowy (amortyzacja, koszty remontów, konserwacja itp.).

Teoretycznie słuszne i możliwe w określonych warunkach gospodarstwo jednoosobowe napotyka w praktycznej realizacji na szereg przeszkód. Jedną z nich jest moment ryzyka. Istniejące w jakimś rejonie gospodarstwo jednoosobowe stanowi

własność rodziny chłopskiej, z której jedna osoba poświęca się wyłącznie rolnictwu, pozostałe zaś specjalizują się w innych zawodach, tracąc bezpośredni kontakt z produkcją rolniczą.

W tej sytuacji ewentualna choroba właściciela-pracownika wymaga natychmiastowego zastępstwa najemnego o co nie wszędzie jest łatwo. Właściciel jednoosobowego gospodarstwa nie może aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym i sprawować funkcji wymagających odcinkowego odrywania się od warsztatu pracy.

Problem następstwa w pracy w zasadzie można rozwiązać stosując praktykę niektórych gospodarstw duńskich, gdzie rodzice po przekazaniu gospodarstwa w ręce syna przenoszą się w charakterze rencistów do miasta, a dzieci przeznaczone do pracy na roli, po ukończeniu odpowiednich szkół, praktykują w innych gospodarstwach. Takie rozwiązanie wymaga jednakże stworzenia odpowiednich warunków (problem renty, gospodarstw prowadzących praktykę oraz chęci powrotu do ciężkiej, samotnej pracy).

Praca samotna to jeszcze jeden minus gospodarstwa jednoosobowego. Teoretycznie możliwa, w praktyce praca w pojedynkę napotyka na psychiczne opory, co w konsekwencji prowadzi do zniechęcenia się i obniżenia wydajności. Podobnie trudno jest obsługiwać samotnie bardziej skomplikowane maszyny, co z kolei przyczynia się do ograniczenia postępu technicznego w gospodarstwie jednoosobowym. Inną przeszkodę mogą stanowić niekorzystne warunki atmosferyczne, skracające czas zasiewów, pielęgnacji i zbiorów. W takich momentach nie wystarczy nawet największy wysiłek jednej osoby dla wykonania poszczególnych robót właściwie i w terminie. Ostatnim wreszcie minusem jest ograniczone, zarówno wielkością obiektu jak i możliwościami pracującego, wygospodarowanie większego dochodu.

Zdaniem autora praktyczna realizacja tez o klasycznym jednoosobowym gospodarstwie rolnym jest niemożliwa.

Można i należy natomiast realizować elementy jednoosobowej pracy uzupełnione pomocą pozostałych członków rodziny w okresie szczytów i spiętrzeń robocizny.

Wzrost dochodów według dr Fuldy można uzyskać zagospodarowując większy areal przy pomocy nowoczesnych maszyn (kombajny itp.). Ponieważ wymagają one wysokich nakładów inwestycyjnych oraz kilkusobowej obsługi, konieczne jest porozumienie sąsiedzkie w sprawie wspólnego zakupu i eksploatacji bardziej wydajnych środków produkcji. Korzystanie z usług przedsiębiorcy maszynowego może w określonych warunkach zapewnić korzyści i ograniczyć załogę gospodarstwa do jednej osoby.

Dr Fulda na wstępie swojego opracowania postawił kilka pytań-problemów, a mianowicie:

1) Ile osób potrzebuje rzeczywiście dobrze funkcjonujące drobne gospodarstwo rolne?

2) Jaka siła pociągowa i jakie sposoby wykonania robót są najbardziej przydatne w tym gospodarstwie?

3) W jakim stopniu potencjał roboczy rodziny pokryje roczne i okresowe zapotrzebowanie robocizny?

4) Jak powinno być zorganizowane gospodarstwo i jakie powinno uzyskiwać wydajności, aby osiągnięty dochód był wystarczający?

Odpowiedzi na powyższe pytanie problemowe daje kolejne opracowanie dr D. Klauera omawiające dochody gospodarstw dwu- i więcej osobowych.

Dla uzyskania możliwości porównania z rachunkiem dr Fuldy, dr Klauer przyjął za podstawę modelowe, o analogicznych warunkach jak przy gospodarstwie jednoosobowym, dwu- i więcej osobowe obiekty rolne.

Z badań modelowych dr Klauer wyprowadza następujące wnioski:

1. Metoda gospodarstwa modelowego daje dla dokładnie określonych warunków wyniki ilościowe odzwierciedlające wpływ badanego czynnika.

2. Wielkość przedsiębiorstwa rolnego i zależna od tego liczba stałych sił roboczych, wielkość rodziny, klasy pól oraz kierunki produkcji mają decydujący wpływ na wysokość dochodu na 1 pracującego.

3. Istniejące albo możliwe do uzyskania plony mają decydujący wpływ na kształtowanie się dochodu gospodarstwa.

4. Również decydujący wpływ posiadają kierunki produkcji, a to ze względu na szeroką możliwość ich dopasowywania do aktualnych potrzeb.

5. Zmniejszająca się wielkość siły roboczej przy założeniu, że w okresie szczytów zatrudni się siły najemne oddziaływające na wzrost dochodów.

6. Poszczególne usprawnienia zabiegów produkcyjnych i metod pracy dają mierne rezultaty. Decydujące znaczenie posiada poprawa organizacji produkcji i pracy w całym gospodarstwie. Daje ona lepsze rezultaty aniżeli kosztowne i niewykorzystywane w pełni maszyny. Nie można zdaniem dr Klauera przeceniać efektów mechanizacji w gospodarstwach rodzinnych.

7. W istocie nie istnieje godna polecenia optymalna wielkość gospodarstwa rodzinnego. W określonych warunkach można na różnych powierzchniach wygospodarować taki sam dochód na 1 pracującego. Wyjątek stanowią w tym wypadku słabe ziemie. Problem wielkości gospodarstwa jest zatem równocześnie problemem urodzajności. Obszar przedsiębiorstwa rolnego, który gwarantuje minimum dochodu, jest wielkością dynamiczną, uwarunkowaną aktualnym położeniem gospodarki ogólnonarodowej.

Zasygnalizowane zarówno w opracowaniu dr Fuldy jak i dr Klauera zagadnienia mechanizacji produkcji roślinnej rozwija dr V. Krauze we fragmencie pt. „Mechanizacja gospodarki polowej”.

Przykład modelowych gospodarstw „Lindenmühle” wskazuje, że różnica w zapotrzebowaniu siły roboczej gospodarstwa konnego i wysokozmechanizowanego jest mniejsza aniżeli należało się spodziewać. Istotne korzyści daje ciągnik przy niektórych robotach szczytowych i przy przejazdach.

Teoretycznie wysoka mechanizacja jest możliwa już obecnie, ponieważ przy stanie 650 tys. ciągników ponad 75% chłopskich gospodarstw rodzinnych w NRF dysponuje mechaniczną siłą pociągową. Równoczesne posiadanie koni powoduje wysokie koszty. Okres przejściowy od formy mieszanej do wysokiej mechanizacji będzie trwał jeszcze przez kilka lat z uwagi na niedostateczne wyposażenie gospodarstw w odpowiednie maszyny. Zarówno rzemiosło jak i miejscowe składnice maszyn nie są zainteresowane w dostosowaniu maszyn i narzędzi konnych do mechanizacji pociągu.

Ponieważ chłopci sami nie umieją tego zrobić, pozostaje jako jedyne wyjście zakup nowych maszyn i narzędzi traktorowych. Tego rodzaju inwestycje przestają jednakże możliwości finansowe większości gospodarstw rodzinnych. W tym przypadku należy również brać pod uwagę problem efektywności gospodarczej i organizacyjnej niektórych skomplikowanych maszyn w gospodarstwach chłopskich. Na przykład bardzo drogie maszyny żniwne (kombajn, silokombajn, prasa itp.) zaoszczędzają jedynie pracę sezonową, absolutnie nie wpływając na wielkość stałej załogi gospodarstwa. O stałej obsadzie decyduje stopień zmechanizowania robót w całym sezonie produkcyjnym — to znaczy od marca do grudnia.

Z tego względu na przykład kombajn powinien znaleźć się nie w gospodarstwie, lecz w przedsiębiorstwie usługowym. Wówczas chłop może kalkulować, czy mu się lepiej opłaci zatrudnić pracowników sezonowych, czy też wynająć maszyny żniwne.

W rachunku modelowym zaprojektowano użycie 3 różnych typów ciągników, a mianowicie ciągniki o mocy 12, 17 i 25 KM.

Po zestawieniu niezbędnego dla każdego z wymienionych ciągników parku maszynowego, autor przeprowadził kalkulację kosztów. Stwierdza on, że na zmechanizowanie produkcji polowej w gospodarstwie nizinnym o powierzchni 12 ha, w tym 10 ha gruntów ornych, w którym siłą pociągową jest ciągnik o mocy 12 KM, potrzebny jest kapitał w wysokości 28 695 marek. Do sumy powyższej należy doliczyć jako nakłady oprocentowanie kapitału, którego wysokość zależna jest od sytuacji finansowej obiektu, a nie od stopnia zmechanizowania. Przy korzystaniu z własnych środków finansowych należy przyjąć oprocentowanie kapitału w wysokości 4%, albo odsetki w wysokości 2% na okres amortyzacji. Daje to roczne obciążenie w wysokości 570 marek. Przy całkowitym korzystaniu z obcych środków oprocentowanie wynosi 5% sumy kapitału, czyli 430 marek rocznie.

Koszty roczne odpisów, remontów i utrzymania maszyn oraz paliw tworzą sumę 4 065 marek. Do tego dochodzą odsetki w wysokości od 500 do 1 400 marek. Powyższe liczby dowodzą jak ujemnie wpływa stopa procentowa na techniczne koszty pracy i jak ważne jest finansowanie z własnych środków. Przy 50% własnych środków finansowych roczne koszty wyniosą 5 tys. marek, czyli 417 marek na hektar.

Nie można obecnie budować ciągników taniej aniżeli znajdujący się na rynku ciągnik o mocy 12 KM. Podobnie nie do pomyślenia jest zmniejszenie minimalnego zestawu maszyn i narzędzi.

Dlatego też koszt zmechanizowania produkcji polowej w gospodarstwach poniżej 10 ha jest tylko nieznacznie niższy (24 615 marek, przy oprocentowaniu w wysokości od 490 do 1 230 marek i kosztach utrzymania w wysokości 320 marek na hektar).

Przy finansowaniu ze środków własnych oprocentowanie stanowi 25% technicznych kosztów pracy, natomiast w przypadku korzystania z kapitałów obcych — aż 65%. Autor uważa, że państwo powinno radykalnie przeciwdziałać wysokiej stopie procentowej w żywotnym interesie słabych finansowo gospodarstw rodzinnych.

Analogiczne wyliczenia dla ciągników 17 KM wykazują wzrost kosztów średnio o 32% natomiast dla ciągnika o mocy 25 KM — o 49%.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dochód czysty bardzo dużej liczby gospodarstw rodzinnych w NRF kształtuje się w granicach od 200 do 300 marek na 1 ha, to koszt zmechanizowania pochłonie co najmniej połowę zysku przez wiele lat.

Obciążenie gospodarstwa kosztami nadzwyczajnymi w wysokości 3 tys. marek rocznie byłoby wówczas do przyjęcia, gdyby istniała realna możliwość zaoszczędzenia jednej stałej siły roboczej. Jest to jednakże przy projektowanych zestawach niemożliwe, zaś wielkie skomplikowane maszyny są jeszcze kosztowniejsze.

Jedynym wnioskiem, jaki autor wyciąga z tej na ogół niepomysłnej dla gospodarstw rodzinnych kalkulacji jest stwierdzenie, że w praktyce większość gospodarstw dysponując mniejszą lub większą ilością maszyn nie potrzebuje kupować jednorazowo pełnego zestawu. Stąd też koszty zmechanizowania mogą i powinny być mniejsze. Gospodarstwom poniżej 6 ha, które zdaniem autora nie są w stanie inwestować w nowe maszyny, radzi dr Krauze kupować maszyny i narzędzia używane.

Kolejne opracowanie z cyklu „Możliwości gospodarstwa rodzinnego” poświęcone jest prawidłowemu ukształtowaniu budynków i urządzeń gospodarskich. Autorzy syntezy pt. „Organizacyjnie celowe ukształtowanie budynków i urządzeń” dr W. Hammer i inż. R. Preuschen stwierdzają, że przy kształtowaniu i użytkowaniu zabudowań należy uwzględnić następujące założenia:

1. Zabudowania powinny stwarzać jak najkorzystniejsze warunki dla prawidłowej organizacji produkcji i pracy.
2. W związku ze zmieniającą się techniką produkcji i pracy oraz wymaganiami rynku, budynki powinny być przydatne do wielostronnego użytkowania i odpowiedniego przekształcenia.
3. Każdy budynek powinien być urządzony zgodnie z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy.
4. Budynki gospodarstwa muszą być wznoszone lub przebudowywane przy zastosowaniu właściwej techniki, przy ekonomicznie uzasadnionych kosztach.
5. Zabudowania są częścią krajobrazu, dlatego powinny one harmonizować z otoczeniem i cechować się schludnym wyglądem.

W pewnym stopniu odmienny charakter od dotychczas omówionych fragmentów posiada opracowanie dypl. rolnika M. Brunke pt. „Wyniki gospodarstw modelowych w latach 1947—1957”. Jest to raczej treściwy komunikat kierownika technicznego doświadczeń terenowych prowadzonych przez Instytut w Bad Kreuznach. Właściwe sprawozdanie poprzedza charakterystyka metodyczna, kończą ją zaś wnioski dla drobnych gospodarstw chłopskich.

Dla uzyskania odpowiedzi na liczne pytania stawiane nauce przez praktykę i doradztwo rolnicze Instytut zdecydował się przeprowadzić wieloletnie badanie w gospodarstwach modelowych utworzonych przy wydatnej pomocy przedsiębiorstw budowy maszyn rolniczych dla celów doświadczalnych na terenie majątków Instytutu. Przez określenie „gospodarstwo modelowe” autor rozumie gospodarstwo rolne, w którym można dobierać i kształtować odpowiednio do założeń doświadczalnych takie elementy jak: strukturę zasiewów, chów inwentarza, mechanizację, budynki i ich wyposażenie oraz załogę. Gospodarstwo modelowe stanowi wartościową metodę badawczą z uwagi na szerokie możliwości i duże efekty badawcze. Ponieważ organizacja modelu leży w kompetencji badającego, metoda ta umożliwia również badania całkowicie nowych nieznanych praktyce systemów organizacji produkcji i pracy. W przeciwieństwie do innych metod badań modelowe zapewniają możliwie szybkie (to znaczy w pełni aktualne) rezultaty, co posiada istotne znaczenie dla praktyki rolniczej i doradztwa fachowego.

Dziesięcioletnie doświadczenia w gospodarstwach modelowych wykazały, że mechanizacja w gospodarstwach chłopskich może być rentowna. Fowodowane przez nią wysokie koszty należy rekompensować odpowiednim obniżeniem kosztów pracy ręcznej. Jedną z dróg prowadzących do tego celu jest zmniejszenie załogi gospodar-

stwa, inną zaś powiększenie powierzchni uprawnej. Obie drogi sprzyjają wzrostowi produktywności pracy. Prawidłowe prowadzenie gospodarstwa wymaga szczegółowego preliminowania nakładów siły roboczej. Roczny plan robót umożliwia przekalkulowanie różnych sposobów wykonania poszczególnych zabiegów w zależności przede wszystkim od powodowanych przez nie kosztów. Tak np. z ekonomicznego punktu widzenia nie opłaca się w gospodarstwie chłopskim sadzarka automatyczna, czy też własny kombajn.

Badania wykazały, że nie ma zasadniczych różnic w małych i większych gospodarstwach rolnych pomiędzy zapotrzebowaniem pracy ludzkiej w przeliczeniu na hektar lub 1000 marek kapitału obrotowego. Stosunek kosztów wyposażenia w środki produkcji do kosztów pracy ludzkiej umożliwia określenie wysokości stopnia mechanizacji gospodarstwa. W wysoko zmechanizowanych gospodarstwach doświadczalnych stosunek ten wynosił 40 i 60. Natomiast w gospodarstwach 5-hektarowych stosunek ten (55:45) był wyraźnie niekorzystny.

Oznacza to, że obciążenie kosztami mechanizacji uniemożliwiło w tych obiektach wygospodarowanie zadowalającego dochodu.

Ostatnim opracowaniem problemowym omawianej pracy zbiorowej jest artykuł dr E. Biesalskiego pt. „Podział pracy między kobietą i mężczyzną w rolnictwie”.

Praca ta jest szczególnie interesująca. Wykorzystuje ona osiągnięcia fizjologii, psychologii, medycyny oraz higieny i bezpieczeństwa pracy i na tej podstawie rzeczowo ustala miejsce i zakres kobiety w gospodarstwie rolnym. Autor proponuje opracowanie katalogu robót dostępnych oraz zakazanych dla kobiet zgodnie z podanym schematem.

Schemat przydziału prac dla kobiet z uwzględnieniem wymagań psychosomatycznych:

Prace dostępne:
Prace w objęciu wymagające wysiłku
poniżej 3 Kkal/min
Prace domowe:
Obieranie ziemniaków od
0,5—1,0 Kkal/min
Ścieranie kurzu 3,0 Kkal/min
Mycie podłóg,
Czyszczenie okien i
Ścielenie łóżek 3,5—5,0 Kkal/min.
Różne roboty w ogrodzie
1,5—3,4 Kkal/min.
Przerývka, kłęcząc 2,2—2,3 Kkal/min.
Motyczenie 2,6—2,9 Kkal/min
Nadzorowanie maszyn,
Obsługa snopowiązałki i
Noszenie ciężarów do
około 10 kg — 3,6 Kkal/min.

Prace niedostępne:
Prace wymagające wysiłku powyżej
3,6 Kkal/min.
Prace w upale,
Obsługa maszyn wytrząsających,
Obsługa kosiarek,
Noszenie ciężarów powyżej 10—15 kg,
Praca w zgiętej postaci,
Wchodzenie na ostre schody do
15 Kkal/min.
Koszenie kosą (7,3—9,0 Kkal/min.)
Ładowanie obornika (5,8 Kkal/min.)
Ręczne poruszanie bralki 6,1 Kkal/min
Kopanie w ogrodzie
8,0 Kkal/min.

Zdolność pokonywania trudu pracy szacuje autor u kobiety na 50 do 80% zdolności mężczyzny.

Pracę zbiorową pt. „Chłopskie gospodarstwo rodzinne” zamyka i podsumowuje prof. dr G. Preuschen. Wypowiedź jego charakteryzuje stosunkowo wnikliwie położenie rolnictwa chłopskiego w NRF oraz ustosunkowuje się w sposób żywy i polemiczny do szeregu uznanych stwierdzeń i obowiązujących tam „prawd”.

Opr. M. Kosieradzki